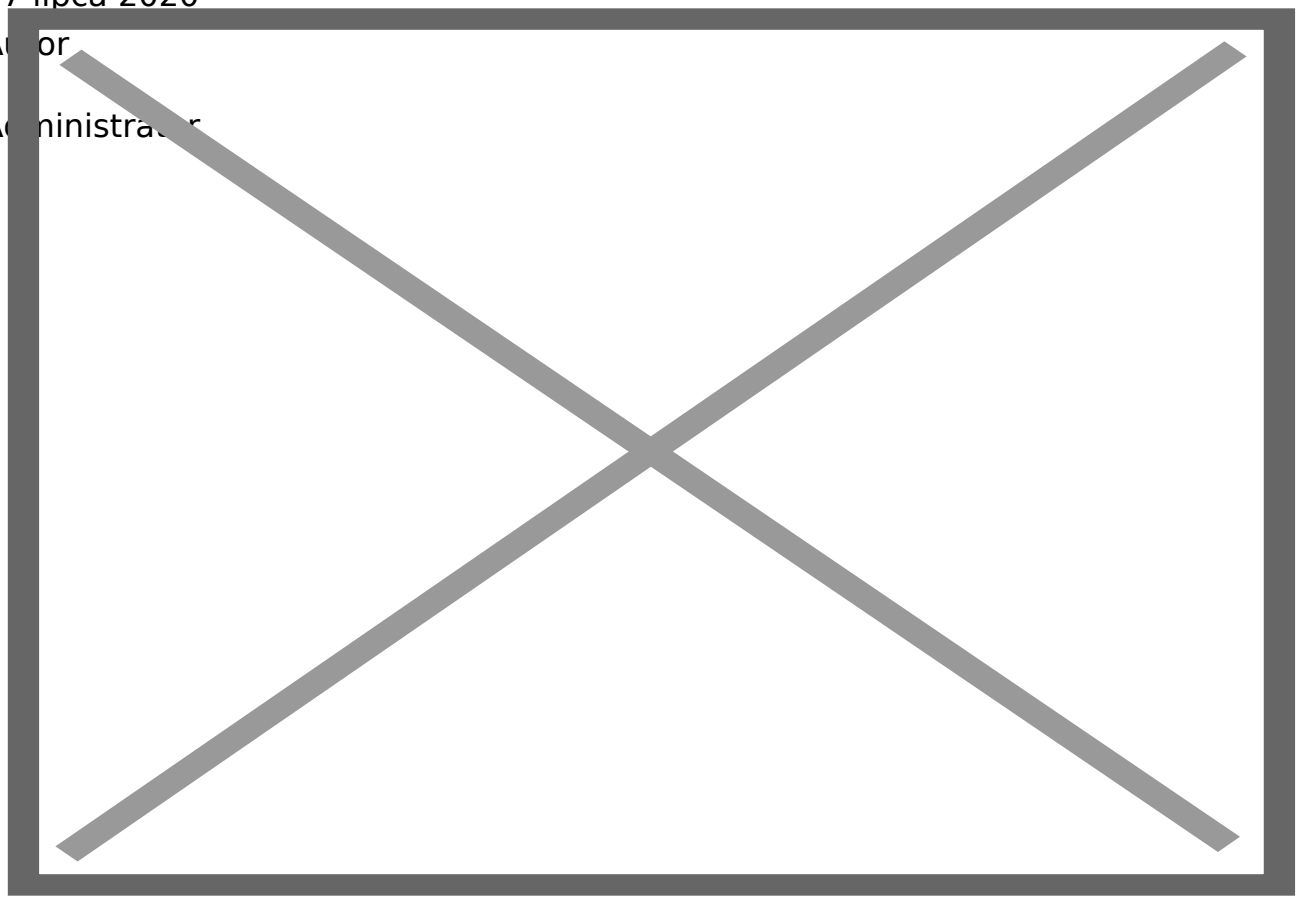
Data publikacji
27 lipca 2020
Autor

Administrator



W sobotę piłkarze MKS Iskry Pszczyna zainaugurowali rywalizację w IV lidze. Zespół dopingowali między innymi Dariusz Skrobol - burmistrz Pszczyny oraz Sławomir Kowalski - dyrektor MORiS Pszczyna. Futboliści z Pszczyny nie zawiedli i pokonali ekipę KP GKS II Tychy 2:1.

Iskra była gospodarzem inauguracyjnego meczu rozegranego na Stadionie piłkarskim w Górze. Los sprawił, że już w pierwszym ligowym pojedynku beniaminek z Pszczyny mierzył się z wicemistrzem drugiej czwartoligowej grupy zespołem z Tychów.

Zanim jednak rozległ się pierwszy gwizdek w sobotniej potyczce przedstawiciel władz Śląskiego Związku Piłki Nożnej Henryk Drob oraz Burmistrz Pszczyny Dariusz Skrobol, Starosta Pszczyński Barbara Bandoła, a także dyrektor MORiS Sławomir Kowalski i dyrektor POSiR Maciej Stieber wręczyli naszym piłkarzom pamiątkowe puchary za awans do IV ligi oraz piłki. Ponadto w imieniu sponsora tytularnego śląskich klas okręgowych

firmy Zina, władze ŚlZPN przekazały bon na zakup sprzętu sportowego.

Po tej krótkiej miłej uroczystości rozpoczęła się sportowa rywalizacja. Od mocnego uderzenia rozpoczęła drużyna z Tychów, która już w pierwszej akcji meczu mogła objąć prowadzenie. Piłkarze Iskry byli nieco przestraszeni i przez dłuższy czas nie potrafili uspokoić swojej gry. Przewaga tyszan w tym fragmencie gry została udokumentowana w 22 minucie, kiedy to dośrodkowanie z lewej strony głową do siatki skierował Rutkowski.

Z prowadzenia goście długo się jednak nie cieszyli. Cztery minuty później w polu karnym zahaczony został Krawczyk i sędzia bez wahania wskazał na 11 metr. Pewnym egzekutorem jedenastki okazał się Zawadzki.

Od tego momentu gra zaczęła się pomału wyrównywać. Zawodnicy z Tychów nadal prezentowali się nieco lepiej, ale Iskra nie ograniczała się już tylko do rozbijania ataków rywala. Szczególnie widoczne było to w drugiej odsłonie meczu, kiedy to pszczynianie wyprowadzili kilka szybkich kontr, ale brakowało wykończenia. Swoje szanse mieli także goście, ale skuteczni w swoich interwencjach byli nasi defensorzy oraz bramkarz, którzy nie pozwolili już się zaskoczyć. Sztuka ta udała się zaś 10 minut przed końcowym gwizdkiem Krawczykowi, który otrzymał podanie od Mąki, wbiegł w pole karne i sfinalizował akcję golem z 5 metrów.

W ostatnich minutach meczu goście coraz bardziej się otwierali, a to dało szansę na kolejne kontry. Najbliżej szczęścia był w 85 minucie Zawadzki, którego uderzenie szczęśliwie nogą odbił golkiper z Tychów. Iskra "dowiozła" skromne prowadzenie do końcowego gwizdka i mogła się cieszyć z pierwszego kompletu punktów.

Tagi
Iskra Pszczyna
Piłka nożna
Wszystkie aktualności